WARSZAWA, 20 LUTY 1932 R. ROK DWUDZIESTY CZWARTY. NR. 4.

# WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

## BROŃMY SIĘ!

Sanacja stara się zamaskować rzeczywisty stan gospodarczy kraju. Są wśród niej tacy, którzy zapomocą cyfr starają się dowieść, iż bezrobocie się zmniejsza. Nie widzą, iż codzienne redukcje zadają kłam ich twierdzeniom, w niwecz obracają celowo zestawione cyfry.

Kryzys wzrasta, liczba bezrobotnych rośnie... Lepiej jest śmiało prawdzie spojrzeć w oczy, by po męsku szukać wyjścia z trudnego położenia, niż dać się okłamywać pustemi frazesami.

Ciekawe dane przytoczył poseł Żuławski w Sejmie podczas dyskusji nad budżetem Min. Pracy. Podaje on, że w r. 1927 według oficjalnych danych było 670.000 zatrudnionych robotników. W roku 1929 cyfra ta spadła do 570.000, a obecnie liczba pracujących wynosi już tylko 370.000. W ciągu lat czterech liczba pracujących spadła prawie o połowę. Dane powyższe obejmują przemysł, a nie dotyczą rzemiosł.

Kasy Chorych, które mają o wiele szerszy zaciąg działania, podały w r. 1927 liczbę ubezpieczonych na prawie 2.700.000. W r. 1929 liczba ta spadła do 2.500.000, a obecnie do 1.900.000. A więc w przeciągu czterech lat liczba ubezpieczonych w Kasach Chorych zmniejszyła się o blisko 800.000.

Jeszcze mocniej uwidacznia wzrost bezrobocia ilość przepracowanych godzin. W grudniu 1928 przepracowano w Polsce 25.000.000 godzin. Po dwóch latach liczba ta wynosiła 18.000.000 godzin, a w końcu 1931 już tylko 13.000.000 godzin. W ciągu 4-ch lat liczba przepracowanych godzin spadła niemal o połowę.

W drukarstwie widzimy też stały wzrost bezrobocia. Na początku roku sprawozdania oddziałów wykazały 1730 bezrobotnych, co stanowi zgórą 40% ogółu członków; pozatem liczono przeszło 400 pracujących niepełny tydzień.

Dane te stwierdzają, że połowa drukarzy objęta jest klęską bezrobocia.

Rząd w drugiej połowie roku ubiegłego powołał specjalne ciało, które miało zająć się walką z bezrobociem. Działalność tego Komitetu wydała nikłe rezultaty. Rozdzielono trochę zaziniętych kartofli, trochę węgla, zupek... Natomiast ograniczono zapomogi bezrobotnym. Rząd rzucił hasło, by skrócić czas pracy zajętym w fabrykach, a wzamian zato zatrudnić bezrobotnych; zepchnięcie ciężaru utrzymywania pozostających bez pracy na barki jeszcze ją mających nie dało prawie żadnych rezultatów, gdyż fabryki zwalniają robotników, a nowych nie przyjmują.

Przedsiębiorcy o pomocy bezrobotnym nie myślą. Korzystają z okazji, że proletarjat jest osłabiony, obniżają zarobki, a także coraz głośniej narzekają, iż na ubezpieczenia robotnicze ponoszą zaduże ciężary.

Dziś więc niemal co drugi robotnik pozostaje bez pracy; pomoc rządu dla bezrobotnych jest daleko niewystarczającą; kapitał stara się wyzyskać sprzyjającą mu sytuację, zarobki obniża, zakręca śrubę wyzysku.

Czy mamy bezradnie przypatrywać się, jak giniemy? Czy mamy szukać wyjścia z trudnego położenia, czy mamy bronić się?! Odpowiedź może być tylko jedna: skupić się i wspólnie ratować się. Pomiętajmy o trafnem powiedzeniu: ten naprawdę upadł, kto nie może się podnieść.

A my przecież jeszcze nie leżymy! Mamy jeszcze własne organizacje, przy nich się skupiajmy, zapomocą organizacji się brońmy.

Dziś jesteśmy w okresie defensywy. Dziś musimy ograniczyć się do obrony zagrożonych warunków pracy, do pomocy bezrobotnym kolegom. Zadania te spełniamy, gdyż, jak to łatwo przekonać się można z przebiegu ostatnich akcyj cennikowych, przeciwstawiamy się skutecznie olbrzymim zniżkowym apetytom właścicieli; bezrobotnych nie pozostawiamy własnemu losowi, gdyż dzielimy się z nimi zarobionym groszem, a często i pracą.

To jednak nie wszystko. Musimy myśleć i o defensywie. Musimy przygotowywać się do walki o to, cośmy już utracili, oraz o nowe zdobycze. Musimy podnieść ducha kolegów, musimy tak postawić nasze organizacje, by przy najmniejszej sposobności wystąpić ofensywnie.

Niech żywi nie tracą nadziei i wiary w swe siły. Silni duchem, oparci o mocną organizację, zwycięsko stawimy czoło wszystkim i wszystkiemu.

Trzeba tylko chcieć!

## SANACJA PRZY PRACY

Wskutek katastrofalnego kryzysu gospodarczego i olbrzymiego bezrobocia klasa robotnicza Polski znajduje się w niezwykle ciężkiem położeniu. To ciężkie położenie klasy robotniczej obóz kapitalistyczny wykorzystuje skwapliwie dla swoich celów. Z jednej strony przypuścił gwałtowny atak na zarobki robotnicze, z drugiej — na ustawodawstwo socjalne, z trzeciej wreszcie — na całość klasowego ruchu zawodowego. Obóz „sanacyjny", który, jak to pokazuje praktyka ostatnich lat, jest synonimem kapitalizmu, nie ustaje w wytężonej pracy na szkodę klasy pracującej. Po zeszłorocznej fali zniżek uposażeń pracowników państwowych, komunalnych, instytucyj społecznych i przedsiębiorstw prywatnych, po fali zniżek zarobków robotniczych wszelkich gałęzi przemysłu, dobiera się sanacja do rent inwalidów wojennych i emerytur, dobiera się do ustawodawstwa socjalnego, w pierwszym rzędzie do ubezpieczeń społecznych, które mają ulec znacznemu pogorszeniu, kontynuuje zaciekłe akcję rozbijania klasowego ruchu zawodowego, celem osłabienia go i uczynienia mniej zdolnym do walki z kapitałem. Szczodrą natomiast ręką obdarza obszarników i baronów węglowych premjami eksportowemi, za które płaci szeroki ogół konsumentów krajowych, ulgami w płaceniu podatków i t. p. dobrodziejstwami. Dziś już żaden uświadomiony robotnik nie ma watpliwości, że sanacja i kapitalizm—to jedno i to samo.

Do długiego łańcucha sanacyjnych wyczynów rozbijackich przybyło ostatnio ogniwo na terenie Torunia, gdzie w „Drukarni Rolniczej", w której drukuje się głośny już dziś z olbrzymiego subsydjum wojewody Lamota „Dzień Pomorski", powołano do życia sanacyjny Związek Drukarzy, należący do Związku Związków Zawodowych p. Moraczewskiego, znanego specjalisty od rozbijania organizacji robotniczych. Przy utworzeniu tego Związku Drukarzy stosowano znane metody sanacyjne — przekupstwo i teror.

Podwuch nieudałych próbach zwołano w Toruniu zebranie pracowników „Drukarni Rolniczej", którym przedtem wypowiedziano pracę. Na zebraniu tem, na które nie wpuszczono członków Zarządu miejscowej Filji naszego Oddziału Pomorskiego, zaproponowano zebranym utworzenie Związku Drukarzy Z. Z. Z., wzamian za co **przyrzeczono cofnięcie wypowiedzenia pracy i podwyższenie zarobków.** A więc z jednej strony groźba usunięcia z pracy, — z drugiej — przynęta w postaci obietnicy podwyżki zarobków.

Oczywiście, ta obietnica nikogoby z pośród pracowników „Drukarni Rolniczej" nie pociągnęła. Natomiast groźba wyrzucenia na bruk w chwili tak straszliwego bezrobocia zrobiła swoje. Ludzie steroryzowani, w obawie przed utratą pracy i grożącą im i ich rodzinom nędzą, załamali się i dali się zapędzić do Z. Z. Z. Panowie Moraczewski i Tomaszkiewicz, przywódcy grupy robotniczej B. B. na terenie Sejmu, odnieśli sukces. Zdobyli dla „współpracy z rządem" 18 steroryzowanych drukarzy w Toruniu.

Gdy przed paru laty poznańscy właściciele drukarń rozbijali nam organizację na terenie Poznańskiego i Pomorza, również stosowali metodę teroru, grozili zwalnianiem z pracy i w ten sposób zmuszali słabych na duchu robotników do opuszczania szeregów naszej organizacji, zapędzając ich do stworzonej przez siebie dla łamania strajków „Wspólnoty", byli jednak na tyle uczciwsi, że nie mydlili im oczu obietnicami podwyżek, jak to robi obecnie sanacja w Toruniu, ta sama sanacja, która jest wyrazem dążeń do dalszych zniżek zarobków.

Tę obłudę sanacyjną i jej niecne metody cały świat robotniczy piętnuje z obrzydzeniem. Zapędzeni groźbami do Z. Z. Z. drukarze toruńscy czują w swoich sumieniach, iż zrobili źle, dawszy się zastraszyć i pchnąć w objęcia sanacji. Oni też z pewnością większą, niż inni robotnicy, czują odrazę do sanacji za zgwałcenie swych sumień i gdy się znajdą w warsztatach, na które sanacja nie ma wpływu, ze wstrętem odwrócą się od tych, którzy groźbą pozbawienia ich chleba uczynili z nich zdrajców słusznej sprawy.

## WSPÓLNOTA NA ŚLĄSKU

Podczas prawie rok trwającej walki o utrzymanie cennika na Śląsku, organizacja nasza zmuszona była dać się pp. pracodawcom porządnie we znaki, by nie dopuścić do obniżki zarobków. Znienawidzili oni nasz związek do tego stopnia, że, gdzie tylko mogli, oczerniali go, szykanowali naszych przedstawicieli, usiłując w ten sposób poderwać autorytet i nieposzlakowaną przeszłość naszej organizacji, a zwłaszcza przed władzami.

Specjalnie w zwalczaniu naszego związku odznaczył się sekretarz tut. Korporacji, p. K. Gdy jednakże i to nie pomogło, panowie ci chwycili się innego środka. Mianowicie sprowadzili sobie sekr. osławionej „Wspólnoty", niejakiego p. Generalczyka z Poznania, by tenże pomógł im w rozbiciu naszego Związku i założył im inny — znany dziś w całej Polsce — związek narodowo - chrześcijańskich łamistrajków.

Mimo kilkakrotnych przyjazdów p. Generalczyka na Śląsk, nie miał on tu jakoś szczęścia; pomimo protekcji i wskazówek pp. pracodawców, nie mógł znaleźć naiwnych, którzyby poszli na jego lep.

Dopiero przypadek przyszedł tu z pomocą. W czasie akcji strajkowej w Księgarni i Drukarni Katolickiej rozpoczął pracować niejaki p. Karol Boruta — smutnej pamięci nasz członek — którego za różne popełnione przestępstwa wobec organizacji, wykluczono. Takich właśnie ludzi potrzebują ci panowie. Niezwłocznie został przez sekr. Korporacji p. K., który w powyższym zakładzie jest zarządcą, zaangażowany — oczywiście 10% poniżej taryfy; zaś p. Generalczyk zamianował go swoim mężem zaufania, i polecił mu zorganizowanie na Śląsku Oddziału.

Mimo prawie półrocznej „pracy organizacyjnej", nie mogą zebrać odpowiedniej liczby członków, któraby pozwoliła im założyć na naszym terenie własny Oddział. Kilku ludzi, którzy tam wstąpili i obecnie rej wodzą, to ludzie o niepewnej przeszłości; inni zaś poszli tam dla chleba, albowiem dano im pracę i to „stałą" — jak im zaręczano — pod warunkiem, że wstąpią do „Wspólnoty".

Jak się jednak okazuje, nastąpiły w wyżej omawianym zakładzie wypowiedzenia i wkrótce większa połowa „Wspólnociarzy" po zaledwie kilkutygodniowem zatrudnieniu znajdzie się znów bez pracy, a nawet w najbliższych dniach zostaną inni zwolnieni.

Ciekawy jest również fakt, że agitatorzy z p. Generalczykiem na czele, obiecali wstępującym zaliczenie wszystkich praw; tymczasem ich Centrala pisze, że tylko składki wpłacone w ostatnich trzech latach zaliczyć może. A więc w taki sposób bałamucono i werbowano członków do tej organizacji.

Jak zaś wyglądają te szumnie głoszone przez prowodyrów tegoż związku hasła polskości i chrześcijaństwa, świadczy najlepiej poniższe: p. Karol Boruta, obecny mąż zaufania i organizator „Wspólnoty" na naszym terenie, jest lutrem i był do niedawna jeszcze członkiem jednego z lewicowych stronnictw politycznych na Śląsku. Dalej jest wszystkiem innem tylko nie polakiem. Po wyuczeniu swego syna w ub. r., polecił mu wstąpić do niemieckiego Związku, a nawet sam miał kiedyś zamiar tam się zapisać. I tacy ludzie organizują związek narodowo-chrześcijański na Śląsku? O ironjo!!!

Zadanie i cel „Wspólnoty" ujrzeliśmy dokładnie podczas ostatniego strajku w „Polonji", w Katowicach, gdzie taki Boruta, Wienhold i inni, mający kondycje, na rozkaz swego pracodawcy pracowali podczas strajku w „Polonji", jako łamistrajcy, by w ten sposób załamać akcję, zniszczyć obowiązujący cennik i wszelkie zdobycze socjalne.

Takie postępowanie organizatorów oddziału Wspólnoty odrazu szerokiemu ogółowi kolegów oczy otworzyło i pokazało, do czego ta głośna dziś w całej Polsce organizacja służy. A więc pod płaszczykiem narodowo - chrześcijańskich haseł — które dla swoich celów nadużywają — kryje się wyłącznie interes pracodawcy. A więc dążą do rozbicia organizacji, do zniszczenia wszelkich zdobyczy robotniczych, do paraliżowania wszelkiej obrony warunków pracy.

Z tych powodów cały, zdrowo myślący ogół odżegnał się od nich i z nimi nic wspólnego nie chce mieć. W rezultacie pomimo półrocznej usilnej agitacji, nie mogą się zdobyć na założenie Oddziału na Śląsku. Nie pomogły tu nawet groźby, ni szykany pracodawców, „że jak nie wstąpią do „Wspólnoty" to ich wyrzucą", nie pomogły tu nawet i wyrzucania pracowników, którzy od przeszło dziesięciu lat pracują w zakładzie. Wszyscy wolą pracę utracić, opuścić od lat zajmowane kondycje, niż splamić swój honor robotniczy przez przystąpienie do takiej organizacji.

Mamy nadzieję, że w roku bieżącym zakończy ten noworodek swój suchoniczy żywot. Zbałamuceni zaś koledzy wrócą do szeregów, z których zostali wyrwani i wśród których wiele lat spędzili.

Każdy z członków Związku winien sobie wziąć za zadanie nawrócić jednego zbałamuconego i przyprowadzić go do starej rodziny. Tylko jednością i solidarnością zdobyliśmy i utrzymać możemy to, co obecnie posiadamy!

A więc dalej do pracy! **K. D.**

## Z ŻYCIA ORGANIZACJI

### PROTOKÓŁ

**z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce z dnia 14.II.1932 r.**

Obecnie na posiedzeniu członkowie Zarządu Głównego koledzy: Kusyk, Jabłoński, Wybraniec, Palczewski, Nowakowski, Bauman, Gottschalk, Szczucki, Szyndler, Burkot, Koral, Skrzyński Glinko, Witkowski, Zegart, oraz członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej, koledzy: Sypta, Wesołowski, Soszko i Kantorek

Przewodniczy kol. Gottschalk, protokół prowadzi kol. Koral.

Na wstępie kol. Gottschalk zawiadamia iż w zastępstwie kol. Tasiemskiego z ramienia Oddziału Poznańskiego bierze udział w posiedzeniu kol. Palczewski, zaś Oddział Łódzki reprezentuje tym razem kol. Nowakowski.

Porządek dzienny posiedzenia został przyjęty bez zmian, poczem odczytano i zatwierdzono protokół z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego z dnia 18 października 1931 r.

Sprawozdanie sekretarjatu złożył kol. Szczucki. Uchwała Zarządu Głównego, powzięta na poprzedniem plenarnem posiedzeniu w sprawie samowystarczalności finansowej Oddziałów i zawieszenia zapomóg, została przyjęta przez Oddziały Pomorski i Brzeski z dużem niezadowoleniem. Oddziały te tłumaczą się, że nie wiedziały o uchwale VII Zjazdu, dotyczącej samowystarczalności. Trudne położenie finansowe Oddziałów sprawia, że niektóre z nich wypłacają zapomogi nieregularnie. Z Białegostoku zgłosiła się grupa członków Oddziału przy Centrali o zapomogi dla bezrobotnych, których im odmówiono na skutek zaległości w płaceniu wkładek, sięgających 18 i więcej tygodni.

Szczegółowe dane o stanie członków z podziałem na grupy, zatrudnionych w drukarniach i introligatorniach, oraz z podziałem na mężczyzn, kobiety i młodocianych wykwalifikowanych, personel pomocniczy i uczniów zostały doręczone uczestnikom posiedzenia i załączone do niniejszego protokółu.

W związku z olbrzymiem bezrobociem w wielu Oddziałach nastąpiło osłabienie tętna życia organizacyjnego. Lublin, Łuck, Nowogródek i Radom nie są liczone, jako Oddziały. Słabo jest w Piotrkowie, Grodnie i Brześciu n/B. W Kaliszu powstał znów Związek Drukarzy, który narazie pozostaje z nami w luźnym związku, zapowiada jednak, iż z chwilą poprawy konjunktury zadeklaruje się, jako nasz Oddział. W Toruniu „sanacja" utworzyła swój związek drukarzy należący do grupy Z. Z. Z. Zastosowano tu znaną metodę sanacyjną. W pewnej drukarni sanacyjnej wypowiedziano kondycję pracownikom, następnie zaproponowano im przystąpienie do grupy Z. Z. Z., wzamian za co obiecano cofnąć wypowiedzenia. Ten teror ekonomiczny zrobił swoje. Zagrożeni utratą pracy wstąpili do sanacyjnego związku. Sprawa ta w innym punkcie porządku dziennego zostanie omówiona osobno.

Rozporządzenia w sprawie ograniczenia liczby uczniów zostały na skutek naszych starań

wydane na terenach województw: Lwowskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego, Krakowskiego, Poznańskiego i na terenie m. Warszawy. Na Pomorzu sprawa uczniów uregulowana została w drodze umowy z Korporacją Zakładów Graficznych. Skale uczniów utrzymane są bądź w granicach zalecenia Min. Przemysłu i Handlu, bądź wyższe (w Warszawie i w Poznańskiem). Oddział Śląski z okazji pertraktacji cennikowych czyni starania o zawieszenie przyjmowania nowych uczniów na okres pięcioletni. W niedalekiej przyszłości ma się ukazać rozporządzenie w sprawie ograniczenia liczby robotników młodocianych w drukarniach, co uniemożliwi niesumiennym właścicielom drukarń obchodzenie rozporządzeń w sprawie ograniczenia liczby uczniów.

Sprawa ograniczenia liczby uczniów w introligatorniach posuwa się naprzód.

Ze względów formalnych nakaz usunięcia kobiet od pracy na linotypach z „Kurjera Łódzkiego" nie został wykonany, ponieważ drukarnia zmieniła nazwę na „Drukarnię Linotypową". Udało się nam spowodować wydanie nowego nakazu, który w najbliższym czasie ma być wykonany.

Zebraliśmy wśród Oddziałów Związku podpisy pod rezolucją w sprawie międzynarodowego zaprzestania zbrojeń. Z niektórych Oddziałów rezolucje te, mimo ich wysłania przez Oddziały, nie doszły do nas, co wskazuje, że zaginęły na poczcie.

Do Międzynarodowego Sekretarjatu Drukarzy wysłaliśmy obszerne sprawozdanie o sytuacji naszego Związku, w którem szczegółowo omówiliśmy sprawy bezrobocia, finansów, akcje cennikowe oraz sprawę uczniów.

Urząd Emigracyjny zawiadomił nas, że zaprzestaje wystawiania członkom naszego Związku, udającym się w podróż zagranicę, bezpłatnych paszportów ponieważ ze względu na panujące w całej Europie bezrobocie, konsulowie państw zagranicznych odmawiają wiz na paszporty emigracyjne.

Międzynarodowy Sekretarjat Drukarzy, uwzględniając sytuację naszego Związku, ogłosił zamknięcie granic naszego kraju dla podróżnych z zagranicy.

Korespondencji wpłynęło w okresie sprawozdawczym 130, wysłano 119 i dwa okólniki.

(Dok. nast.).

## Z OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

### Z POSIEDZEŃ I ZEBRAŃ.

**Protokół z XII posiedzenia Zarządu** Związku Zaw. Druk. i Pokr. Zaw. w Polsce (Oddział Kraków) oraz członków Stow. Druk. i Pokr. Zaw. „Ognisko" w Krakowie, odbytego w czwartek, 17 grudnia 1931 o g. 7 w. Obecni: Jabłoński, Morawiecki, Kruczkowski, Stelmach, Wesołowski J., Wołek Wł., Wolas, Głowacki, Butwin, Szybiński Koczub, Oberski, Wesołowski M., Hajduk, Janota, Rausch, Stankiewicz, Feldman S., Zakulski, Wolański, Moniczewski, Heczko, Marek. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia przew. kol. Jabłoński zawiadamia o zorganizowaniu w Sekcji wszystkich kolegów pracujących w rotograwiurze. Po załatwieniu spraw organizacyjnych lokalnych kol. Morawiecki w dłuższem przemówieniu podał przebieg zgromadzeń Drukarni Ludowej, zaznaczając, że akcjonarjusze tejże nie zgodzili się na koncepcję drukarzy. Jako delegatów na następne Zgromadzenie drukarni wybrano kol. Marszałka, Morawieckiego, Stankiewicza i Wołka Wł. Odczytano pismo nadesłane przez Zw. Właściciel Drukarń Małop. Zach. w Krakowie, wypowiadające umowę cennikową z 31 grudnia 1927 r. oraz cennik drukarski z roku 1918. — Przy wpływach odczytano pismo Zarządu Głównego w Warszawie, pismo z Województwa Krak. w sprawie uregulowania stosunku liczebnego uczniów w zakładach drukarskich oraz załatwiono szereg podań i pism. Przyjęto do Stowarzyszenia Silberzweiga Józefa, ur. w Krakowie 13 stycznia 1912 r., wyp. jako maszynista rotogr. w Druk. Narodowej w Krakowie 1 listopada 1931 r.

**Protokół z XIII posiedzenia Zarządu**, odbytego w piątek, 15 stycznia 1932 r., o godz. 7.15 wieczór. Obecni wszyscy członkowie Zarządu, Komisji Kontrolującej i przew. Sekcyj. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia — kol. Wołek Wł., nawiązując do ostatniego zgromadzenia Drukarni Ludowej z dnia 27 grudnia 1931 r. zawiadamia, że sprawa Drukarni Ludowej została ostatecznie załatwiona na zupełnie innej platformie. Poczem przew. kol. Jabłoński w dłuższem przemówieniu omówił powody, które spowodowały delegatów do zawarcia ostatniej umowy cennikowej. — Po nader obszernej dyskusji, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni, uchwalono rezolucję przyjmującą umowę cennikową i wyjaśnienie delegatów do zatwierdzającej wiadomości. — Przy wpływach odczytano pismo z Oddziału lwowskiego, Skargę do Rozjemczego Sądu Cennikowego, wniesioną przez kol. z Druk. Uniwersyteckiej, pismo Rady Zw. Zaw. w Krakowie, pismo Okr. Kom. Rob. PPS. Kraków. — Zgłoszenie kol. Rzący Ant. o przejście w stan inwalidowy zał. przychylnie, kol. Ptaszkowskiego Michała o to samo — odmownie. — Kierownikiem Biura Pośr. Pracy wybrano kol. Wesołowskiego J., delegatem kol. Morawieckiego. Do Komisji budżetowej zostali wybrani kol. Butwin, Koczub, Moniczewski i Szybiński. Posiedzenie zakończono o godz. 11 w nocy.

**Protokół z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia**, odbytego w niedzielę, 20 grudnia 1931 r. o godz. 11 przed poł. w obecności około 200 członków z nast. porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokółu z ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia; 2) sprawa cennikowa; 3) wnioski i interpelacje. Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia przew. kol. Jabłoński, zawiadomił zgromadzonych o wyjściu okólnika województwa krakowskiego w sprawie uczni, dalej o wypowiedzeniu umowy cennikowej przez pryncypałów. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych wybrano jako delegatów do pertraktacji o nową umowę cennikową kol. Marszałka Edw., Morawieckiego, Butwina, Rzeźniczka; zastępcami kol. Karbowskiego, Wolasa i Dębowskiego Adama, rezerwując jedno miejsce dla kol. z Sekcji rotogr. Koniec zgromadzenia o godz. 1.30 po poł.

**Protokół z Nadzw. Walnego Zgromadzenia**, odbytego w niedzielę, 3 stycznia 1932 r. o godzinie 11.15 przed poł. w obecności około 300 członków z porządkiem dziennym: Umowa cennikowa, a stanowisko ogółu pracowników drukarskich w Krakowie. — Kol. Jabłoński, zagajając Zgromadzenie, kreśli w krótkości historję poprzednich umów cennikowych, których zawieranie odbywało się w zupełnie innej atmosferze. Umowy miały przedewszystkiem na celu niedopuszczenie do zatargu i kontynuowanie w spokoju pertraktacyj — tymczasem obecnie pryncypałowie robią takie pociągnięcia, które nie powinny mieć miejsca. Następnie kol. Butwin w dłuższem przemówieniu podał dokładniejsze szczegóły z projektu umowy o pracę w zawodzie drukarskim, nadesłanego przez pryncypałów, oraz przebieg odbytych konferencyj z pryncypałami 28, 30 i 31 grudnia 1931 roku, które odbywały się przy wielkiem podnieceniu. Pryncypałowie taktyką i zachowaniem się wobec delegatów pragną doprowadzić do ostrego konfliktu, czego dowodem wypowiedzenie pracy wszystkim kolegom z Druk. Uniwersyteckiej, jak również wystąpienie ze Wspólnoty pryncypalskiej Druk. „Głosu Narodu" i „Anczyca", które to oficyny zażądały od kolegów podpisania deklaracyj że zgadzają się na nowe warunki pracy. Po nader ożywionej dyskusji uchwalono następującą rezolucję: „Nadzw. Walne Zgromadzenie, odbyte 3 stycznia 1932, stwierdza z najgłębszem oburzeniem, że metoda prowadzenia walki cennikowej przez Zw. Wł. Drukarń krak., jak również masowe pozbawianie pracy drukarzy, kiedy kraj cały wysila się nad sposobem umniejszania liczby bezrobotnych, zmierzają do zupełnego zniszczenia naszej egzystencji. Z oburzeniem też odrzucamy przedstawione nam przez pp. pryncypałów nowe „Warunki „pracy", godzące bez osłonek w podstawy naszej organizacji; bezwarunkowo indywidualnych umów nie będziemy zawierać, wyrażamy delegatom pełne zaufanie i oświadczamy gotowość stanąć do walki na każde wezwanie".

**Protokół z Nadzw. Walnego Zgromadzenia**, odbytego w niedzielę, 10 stycznia 1932 r. o godzinie 11 przed poł. w obecności około 280 członków z porządkiem dziennym. Akcja cennikowa, a drukarze krakowscy. Na wstępie przew. kol. Jabłoński zaznacza, iż delegaci przypuszczali, że przyjdą do zgromadzenia z konkretnem załatwieniem sprawy. II konferencja odbyła się 4 stycznia, nie doszliśmy jednak na niej do porozumienia, wobec czego zwołano następną na piątek 8-go stycznia i ta konferencja również nie doprowadziła do rezultatu; wobec czego dalszy ciąg pertraktacyj z pryncypałami odbędzie się w poniedziałek 11 stycznia. Rozbieżności są bardzo duże. Po dłuższej dyskusji uchwalono następującą rezolucję: „Zgromadzeni przyjmują sprawozdanie delegatów do zatwierdzającej wiadomości, równocześnie polecają pertraktacje bezwarunkowo zakończyć do dnia 17 stycznia b. r."

**Protokół z Nadzw. Walnego Zgromadzenia**, odbytego w niedzielę, 17 stycznia 1932 r. o godzinie 11 przed poł. w obecności około 280 członków z następującym porządkiem dziennym: Zawarcie umowy cennikowej. Kol. Morawiecki, otwierając zgromadzenie, jako zastępca przew. zawiadamia, że przew. kol. Jabłoński zachorował, może jednak złożyć wszelkie dane, które powodowały delegacją do zawarcia umowy. Po złożeniu nader obszernego sprawozdania i wyczerpującej dyskusji uchwalono większością głosów następującą rezolucję: Nadzw. Walne Zgromadzenie, odbyte dnia 17 stycznia 1932 r., przyjmuje zawartą umowę cennikową, jak również wyjaśnienia delegatów do zatwierdzającej wiadomości.

## Z OKRĘGU LWOWSKIEGO.

### WYCIĄGI Z PROTOKOŁÓW.

**Na posiedzeniu Wydziału „Ogniska" we Lwowie** dnia 6 lutego 1932 załatwiono między innemi następujące sprawy. Kol. K. Giebartowskiemu przyznano 4-tyg. zasiłek chorobowy na wyjazd do Zakopanego. Załatwiono szereg podań o zapomogi nadzw. dla bezkondycyjnych. Podanie kol. D. Bojarzyńca w Brodach załatwiono przychylnie. Podanie kol. M. Harucha o uwzględnienie zaległych wkładek załatwiono odmownie w myśl regulaminu. Podanie kol. W. Bogusławskiego o przedłużenie nadzw. zap. bezrob. załatwiono odmownie ze wzgl. regulaminowych. Podanie kol. Gustawa Krzyształowicza o przeniesienie go w stan inwalidowy załatwiono przychylnie, zaś podanie kol. Franciszka Witki z Gródka Jagiellońskiego o to samo odłożono do nast. posiedzenia. Przyznano dodatkowo sierocie po ś. p. kol. Ostaszewskim 70 zł. z funduszu gwiazdkowego. Zmarł dnia 17 stycznia 1932 kol. Michał Łeśkow, składacz w Żółkwi. Wdowie po nim przyznano odprawę w myśl regulaminu. Odczytano okólnik Nr. 1/32 Zarz. Głównego w Warszawie. Omawiano sprawę zalegania z wkładkami. Poruszono i załatwiono szereg spraw Filij w Przemyślu i Stanisławowie, Stacyj płatniczych w Żółkwi i Tarnopolu oraz Kołomyji. Omówiono przebieg ostatniej akcji cennikowej w Krakowie.

**Na posiedzeniu Wydziału Sekcji Introligatorów we Lwowie** dnia 20 stycznia 1932 załatwiono między innemi następujące sprawy: Omawiano systematyczne przedłużanie czasu pracy w zakładzie p. W. Romanowskiego; w związku z tą sprawą wysłano pismo do Inspektora Pracy. Poruszono sprawę intr. firmy Piller-Neumanna. Skarbnik przedłożył sprawozdanie rachunkowe za ostatnie miesiące, które w wydatkach okazuje niedobór ze względu na wielką ilość bezrobotnych. Uchwalono pobierać nadzwyczajne opodatkowanie od młodszych koleżanek po 50 gr. tyg., zaś od wkładki II-giej kategorji 1.50 zł. tyg. Koleżance M. Matwijczuk przyznano 4-tyg. zap. nadzw. bezk. Na Gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych, urządzoną przez Tow. Przyjaciół Dzieci, uchwalono 35 złotych. Uchwalono wypożyczać z biblioteki kol. bezrobotnym po 2 tomy tygodniowo bezpłatnie. Rozpatrywano sprawę K. Winiarskiego, którego wskutek zalegania z wkładkami wykreślono.

Posiedzenie dn. 4 lutego 1932. Omawiano stosunki w zakładzie intr. p. Połonieckiego i powzięto odpowiednią uchwałę. Omawiano sprawę niepłacenia opodatkowania nadzw. na rzecz bezrobotnych przez kol., pracujących w zakładzie p. Semkowicza i uchwalono odpowiednie wnioski. Odczytano odpowiedź Inspektoratu Pracy w sprawie przedłużania czasu pracy w zakł. p. Romanowskiego, tej treści, że Inspektorat skierował sprawę do sądu.

### MESJASZ Z KRAKOWA.

W ostatnich dniach stycznia, po skończonej akcji cennikowej w Krakowie, zjechał do Lwowa na dni kilka w celach agitacyjnych — p. dr. Anczyc, właściciel jednego z większych zakładów drukarskich w Krakowie.

Gościnę swoją „na Kresach" rozpoczął on oczywiście od składania wizyt różnym dygnitarzom drukarskim i wydawniczym — opowiadając przytem szeroko o odniesionem „zwycięstwie" (!) Korporacji krakowskiej.

„Cały Lwów" drukarski, dowiedziawszy się o trjumfalnym wjeździe pana doktora w mury miasta — oczekiwał z niecierpliwością jego zapowiedzianego sprawozdania z wojny w Krakowie.

I cóż dowiedzieli się lwowianie z ust pana doktora na zebraniu w dniu 27 stycznia?

Oto na wstępie prelegent zaznaczył swoją głęboką i niepohamowaną sympatję dla Lwiego grodu, w którym on, jak powiada, nawet kiedyś walczył orężnie i mężnie...

Później, ad rem, szeroko a bałamutnie rozwodził się o przebiegu akcji krakowskiej.

Referat ten jota w jotę podał „Przegląd Graficzny", podpisany skromną.. alfą). Niszczył przytem towarzyszy i ich związek — tak, jak to kiedyś niszczył wroga w tym grodzie...

Wreszcie przystąpił prelegent do sedna samej sprawy, konkretyzując je w ten sposób:

Primo: W interesie przemysłu — powiada — należy w czasie nowej akcji cennikowej wyłączyć gazety, bo wspólna akcja gazeciarzy i składaczy dziełowych względnie akcydensowych wpływa ujemnie na tok pertraktacyj.

Secundo: Konkurencja z drukarniami małemi i z prowincją może istnieć tylko drogą redukcji zawielkich płac towarzyszy.

Tertio: Precz z umową zbiorową, niech żyją płace indywidualne!

Rozczulającym naprawdę był moment, kiedy to pan doktór, skromnie oczy spuściwszy, przedłożył Korporacji lwowskiej swe usługi, powiadając: „Chętnie będę Wam, panowie koledzy, służył i będę pomocnym przy Waszej najbliższej akcji. W tym celu jestem gotów na Wasze wezwanie przyjechać do Lwowa...".

Jeden z dziesięciu obecnych na tym referacie członków Korporacji, słysząc i widząc to szlachetne oddanie się duszą i ciałem Mesjasza krakowskiego przemysłowcom lwowskim — o mało nie rozpłakał się z wdzięczności. Inni nic nie mówili, ale za to z grzeczności bili brawa, — tylko jeden, starszy rangą, burknął niesfornie pod nosem. „Albośmy to jacy, tacy, żebyśmy aż Krakusów wołali do Lwowa?!"

Po referacie wywiązała się ciekawa dyskusja, która przeciągnęła się do późna w nocy, ale już poza murami świątyni, w której jawił się Mesjasz.

### Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Dnia 17 stycznia 1932 zmarł w Żółkwi członek Związku i „Ogniska", kol. **Michał Leśkow.** Zmarły kolega wstąpił do praktyki w zakładzie oo. Bazyljanów, gdzie wypisany został na składacza w r. 1917. Nabawiwszy się choroby proletarjatu — suchot, kilka lat ostatnich przykuty był do łoża, z którego dopiero wybawiła go śmierć. Pozostawił po sobie pamięć dobrego kolegi. Cześć Jego pamięci!

## Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO.

### NOWA UMOWA CENNIKOWA W POZNANIU.

Od kilku miesięcy trwały w Poznaniu pertraktacje w sprawie zawarcia umowy zbiorowej która miałaby normować sprawy cennikowe na terenie całego województwa Poznańskiego. Tekst umowy zbiorowej przedstawiony Organizacjom zawodowym przez prezesa Korporacji Zakładów Graficznych p. Pawłowskiego, opracowany był na podstawie dotychczas obowiązujących warunków pracy. Przedstawiciele Organizacyj zawodowych uzgodnili projekt umowy z obowiązującymi w tym względzie przepisami prawnymi i spodziewali się, że niezadługo dojdzie do zawarcia umowy.

Tymczasem w przeddzień konferencji, wyznaczonej przez Okręgowego Inspektora Pracy, Korporacja Zakładów Graficznych na Województwo Poznańskie przysłała zupełnie nowy projekt, który w zupełności nie odpowiadał dotychczasowym warunkom pracy, stosowanym na naszym terenie, a także pogarszał dodatki dla specjalistów i zniżał zasadniczo cennik o 10%.

Wobec takiego postawienia sprawy przez Korporację Organizacje zawodowe, skupiające pracowników zawodu graficznego na terenie miasta Poznania odbyły Ogólne Zebranie w tej sprawie, na którem powzięto następujące rezolucje.

Dalsze pertraktacje w sprawie zawarcia umowy toczyły się już bez udziału Okręgowego Inspektora Pracy i doprowadziły do zupełnego prawie uzgodnienia wszystkich poszczególnych punktów umowy za wyjątkiem samej płacy, ponieważ pod tym względem Korporacja wykazuje nieugięte stanowisko i wysunięta 10-%ową zniżkę zarobków podtrzymuje.

Ponieważ Komisja Pracobiorców nie posiada mandatu od Ogólnego Zebrania na tak poważną a niczem nieuzasadnioną obniżkę, punkt dotyczący płac postanowiono jeszcze raz przedstawić Ogólnemu Zebraniu celem zajęcia stanowiska.

Pomijając kwestję wysokości samych zarobków stwierdzić należy, że umowa pogarsza w wielu punktach dotychczasowy nasz dorobek wywalczony słusznie przez cały szereg lat. Organizacje zawodowe pamiętać zatem muszą, że pogorszenie naszych warunków jest chwilowe i wynikłe z ciężkich czasów, w jakich obecnie żyjemy i nie powinni zaniedbać najbliższej okazji, aby stracony dorobek z powrotem odzyskać.

### REZOLUCJA I.

Ogólne Zebranie pracowników graficznych miasta Poznania, obradujące dnia 10 lutego w sali p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8, wobec propozycji obniżenia cennika o 10% przez Korporację Zakładów Graficznych, stwierdza:

Ciężkie położenie i zubożenia zakładów drukarskich nie wynika z wysokich płac w zawodzie graficznym, ponieważ płace te stanowią już i tak minimum dla pokrycia kosztów utrzymania pracowników. Dotkliwy kryzys w zawodzie graficznym spowodowany został brakiem umowy warunków pracy, nadmiernem kształceniem uczni drukarskich i wadliwą polityką Korporacji, która, uniemożliwiając pracownikom zawarcie umowy, stworzyła podatny grunt do powstania całego szeregu małych drukarenek, uprawiających nieuczciwą i nielojalną konkurencję i odbierających pracę zakładom wzorowym. Wobec tego stanu żadna zniżka i tak już bardzo niskich zarobków sytuacji nie ratuje, a przeciwnie, osłabiając zdolność nabywczą szerokiego ogółu pracujących panujący kryzys gospodarczy w przyszłości niewątpliwie pogłębi.

Zebranie ogólne stwierdza niezgodność obliczeń Korporacji w sprawie zwyżek i zniżek Komisji statystycznej dla badania kosztów utrzymania. Mianowicie od czasu wypowiedzenia wskaźnika drożyźnianego pokrzywdzono pracowników o 12%, przy ostatniej obniżce zarobków w marcu 1931 r. pokrzywdzono pracowników o dalsze 4%. Zniżka bowiem wynosiła 6%, a potrącono 10%. Pozostało więc na dobro pracowników 16%. Uwzględniając 10%-ową zniżkę od marca 1931 r., pozostaje na dobro pracowników 6%.

Pomimo, że wskaźnik drożyźniany, według którego należy normować płace pracowników, by były słuszne i sprawiedliwe, wykazuje na nasze dobro 6%. Zebranie gotowe jest wykazać swą dobrą wolę i chęć przyjścia na rękę p. Pracodawcom w obecnym kryzysie, uchwala obniżyć swe zarobki o 5%. W ten sposób płace pracowników zawodu graficznego odbiegałyby od należnej im taryfy o 11%.

Zebranie wyraża przekonanie. że p. Pracodawcy, kierując się nie chęcią wyzysku pracownika, lecz uznaniem dla jego pracy i słusznością racjonalnej zapłaty, zgodę pracowników na 5%-ową obniżkę przyjmą, jako chęć harmonijnej współpracy nad przetrzymaniem szalejącego kryzysu, który w równej mierze obie strony odczuwają.

### REZOLUCJA II.

Ogólne Zebranie wszystkich pracowników zawodu graficznego miasta Poznania, zapoznawszy się z zamiarem niepłacenia za święta przez Korporację Zakładów graficznych wyraża swoje zdumienie, że podobna propozycja właśnie na terenie miasta Poznania przez zakłady tak ściśle w swojej prasie katolicyzm popierające mogła się zrodzić. Zebranie stwierdza, iż płacenie świąt w zawodzie graficznym dokonuje się we wszystkich dzielnicach Polski a także w krajach niechrześcijańskich, a ponieważ zarobki na tutejszym terenie są i tak najniższe, niema powodu, by ze względów konkurencyjnych czy gospodarczych od zasady płacenia za święta, w szczególności na terenie katolickim i narodowym jakim był jest i będzie Poznań, odstępować. Zebranie uchwala, że komisji zarobkowej nie wolno od postulatu płacenia za święta odstępować i oświadcza, że tej wielkiej tradycji drukarskiej bronić będzie do ostateczności.

### REZOLUCJA III.

Nadzwyczajne Zebranie Składaszy Maszynowych, zatrudnionych na terenie miasta Poznania, widząc w zaproponowanej przez Korporację Zakładów Graficznych umowie zbiorowej, specjalny atak na warunki pracy i dodatek dla składaczy maszynowych stwierdza, że wobec wyczerpującej i wysoce szkodliwej dla zdrowia pracy, skracającej życie składacza maszynowego o kilka lat, dodatek 25%-owy jest niezbędny, ponieważ ma on służyć dla lepszego odżywiania wyczerpanego pracą fizyczną i umysłową organizmu oraz zapewnienia rodzinie linotypisty bytu z powodu przedwczesnej śmierci. Zatrute gazem i wyziewami z gorącego ołowiu powietrze, nawet doskonale przewietrzanych sal z maszynami do składania, obala twierdzenie podyktowane chęcią łatwego zysku, że praca składacza maszynowego jest lekka i przyjemna. Ośmiogodzinne siedzenia bez ruchu powoduje dolegliwe cierpienia żołądka i klatki piersiowej, na które to choroby cierpi wysoki procent składaczy maszynowych. Miarowy stuk spadających matryc, bieg maszyny( przeszkody oraz niebezpieczeństwo poparzenia ołowiem powodują rozstrój nerwowy, który prowadzi, jak wykazują urzędowe statystyki, do samowolnego skracania sobie życia przez składaczy maszynowych i ilość samobójstw wyraża się w stosunku 3%.

Zebrani stwierdzają, że wobec ogólnej 5%-wej obniżki zarobków, na którą się ogół pracowników godzi, składacze maszynowi ponoszą i tak największe ofiary pieniężne. Wzywa zatem komisje zarobkowe do wytężenia wszystkich sił celem utrzymania dotychczasowych, słusznie składaczom maszynowym przysługujących dodatków, zapewniając całkowite i solidarne poparcie w walce o słuszne prawa.

### WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Dnia 21 stycznia 1932 roku opuścił nasze szeregi ś. p. kol.

**WŁADYSŁAW SCHWARZ**

w 52 roku życia.

W przedwcześnie zmarłym Koledze traci Organizacja karnego i czynnego członka, świecącego zawsze dobrym przykładem dla Kolegów młodszych!

Cześć Jego Pamięci!

## Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

### PODZIĘKOWANIE.

Kom. Kult. Oświat. Oddziału Warszawa Z. Z. D. i P. Z. w P. przesyła tą drogą serdeczne podziękowanie p. Benderowi Edwardowi za udział w koncercie w dn. 31.I r. b.

### Z MIĘDZYNARODOWEGO SEKR. DRUK.

Zw. Druk. Austrjackich z powodu olbrzymiego bezrobocia wstrzymuje wjazd do Austrji dla drukarzy.

ADRES REDAKCJI: MARYMONCKA Nr. 1b m. 170 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6 I PIĘTRO — KONTO PKO. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNA 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOSZPALTOWY 75 GR.
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT.

Nr 83 Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.